Cena 20 groszy.

Nr. 9. KRAKÓW, 27 LUTEGO 1927 R. Rok 1-szy.



STOJAŁOWCZYK



KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI: PIERWSZY TWÓRCA RUCHU LUDOWEGO, WIĘZIEŃ, MĘCZENNIK, POLITYCZNY APOSTOŁ POLSKIEGO LUDU PRACUJĄCEGO.

NACZELNY ORGAN ZWIĄZKU CHRZEŚCIJAŃSKO-LUDOWEGO ŚP. KS. STANISŁ. STOJAŁOWSKIEGO.

PISMO LUDOWE I ROBOTNICZE

ROK DZIAŁALNOŚCI PROGRAMOWEJ 53-ci

WYCHODZI RAZ NA TYDZIEŃ

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ SPOŁECZNĄ — WSZYSTKO W IMIĘ BOŻE — ZGODĄ NARODOWĄ

PRENUMERATA KWARTALNA: w Polsce 2 zł., we Francji 8 frc., w Ameryce rocznie 2 dolary. — CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 50 zł., 1/8 strony 30 zł. — Ogłoszenia drobne po 20 groszy za wyraz.

Redakcja i administracja: Kraków, ul. św. Filipa nr 21, parter.

PRZEZ NARÓD DO LUDZKOŚCI — PRAWDĄ POLITYCZNĄ — PRZEZ LUDZKOŚĆ DO BOGA

Oświata ludowa.

Wprawdzie śp. ks. Stojałowski nie stworzył osobnego programu oświaty i szkolnictwa ludowego, jak to uczynił w zakresie organizacji gospodarczych (o czem mówiłem w poprzednim numerze), to znów winniśmy sprawiedliwość przyznać naszemu duchowemu wodzowi, że on dał początek solidnej i celowej pracy nad oświatą ludu polskiego w Galicji. Wiedział On dobrze, że wtenczas na nic nie zdałyby się programy, że takie zadanie trzeba zostawić następnemu pokoleniu, natomiast że należy wziąć się do pracy z brzegu, lud bowiem trzymany był w strasznej ciemnocie tak pod względem ogólnego, jak i gospodarczego wykształcenia. Wiedział też, że nie polepszy politycznego a opłakanego podówczas położenia chłopów, dopóki w skorupie ciemnej, która tak przykrywała, silnym taranem nie wybije otworów, przez któreby przedzierały się błyski od słońca wiedzy i samowiedzy.

To też wielki ksiądz, przyjaciel ludu, wiedziony troską o jego przyszłość, założył w 1878 r. w tej myśli „Towarzystwo Kółek Oświaty i Pracy“ i sam szerzył oświatę swojemi pismami. Okazało się jednak, że praca oświatowa nie da się połączyć z pracą nad organizacjami politycznemi i gospodarczemi. Przetworzywszy tę organizację na „Towarzystwo Kółek Rolniczych“, szukał on dróg do zorganizowania oświaty. Ta Jego dążność i nawoływanie ludzi dobrej woli do wysiłków, uwieńczyły się świetnym skutkiem. Inicjatywę podjął nasz znakomity poeta Adam Asnyk, także przyjaciel ludu pracującego, i dał początek „Towarzystwa Szkoły Ludowej“ w Krakowie. Któż nie zna wielkich zasług tego Towarzystwa! Skupiło ono kilkadziesiąt tysięcy ludzi do pracy; nie było wsi, gdzieby ono nie dotarło; zakładano szkoły, szkółki, kursy, czytelnie, urządzano odczyty, pokazy, wycieczki. Oświata wzmogła się ogromnie, lud małopolski się dźwignął. Znikły kurne chałupy, wsie nabrały wyglądu kulturalnego. Rolnicy i robotnicy małopolscy czytają obecnie książki, tygodniki i dzienniki, śledzą postęp rozwoju rolnictwa, interesują się światem i swoim losem, dążą do poznania swoich praw i do kierowania niemi. Wszystko to wzięło początek z wielkiej duszy śp. ks. Stojałowskiego.

Jeżeli nasz wódz duchowy nie wskazał nam skrystalizowanego programu oświatowego, to ujawnił On główne wytyczne tej pracy i jej bezwarunkową potrzebę, oraz pozostawił nam wielki obowiązek jej przeprowadzenia. To też Związek chrześcijańsko ludowy śp. ks Stojałowskiego na swym styczniowym zjeździe, w myśl dążeń swego Założyciela, w uchwalonych rezolucjach postawił w tej sprawie pierwszy krok zasadniczy, a mianowicie:

„Uznając prawdę, że przez prawdziwą oświatę społeczną dochodzi się do istotnej potęgi państwowej, żąda wprowadzenia w życie siedmioklasowej szkoły powszechnej o jednolitym programie naukowo wychowawczym“.

W tej uchwale są żądania programowe: 1) oświaty społecznej, 2) szkół siedmioklasowych na miejsce dotychczasowych zaledwie elementarnych i 3) jednolitego programu naukowo-wychowawczego. Program ten musi uwzględnić potrzeby, dotyczące rolnictwa, wsi, organizacyj rolniczych.

Dopóki byliśmy pod trzema wrogimi rządami, musieliśmy ciężko walczyć o oświatę, dzisiaj wprowadzimy dobre szkoły przez własne państwo. Związek Stojałowczyków będzie bezwzględnie dążył do zrealizowania powziętej uchwały. Oświecony lud jest potęgą kraju i prawdziwym fundamentem Ojczyzny.

Ale same takie szkoły nie dadzą nam wszystkiego, nie zaspokoją potrzeb rolników. Nauki zbyt postępują naprzód, powstają ulepszenia, odkrycia i wynalazki, z którymi dla dobra wsi trzeba się zapoznać; postęp w rolnictwie w różnych krajach świata tak wzrasta, że gdybyśmy

za nim nie poszli, moglibyśmy popaść w nędzę, gdyż wobec taniości obcego zboża, nie moglibyśmy nic zarobić na swojem gospodarstwie. Trzeba nam znajomości praw, organizacyj handlowych i wytwórczych, znajomości hygjeny a także i postępu nauki. Musimy dążyć wszelkimi sposobami prawnymi i usilną pracą do dźwignięcia się. W tym celu nasz organ „Stojałowczyk“ stale będzie pilnował tych spraw i dążył z ramienia Związku do tworzenia czytelni i domów ludowych na wzór zagranicy, będzie domagał się szkół rolniczych. W domach ludowych należy urządzać sale radjowe tak, żeby każda wieś mogła słuchać co dnia wiadomości o rolnictwie, o świecie, potrzebne dla wsi, jak to już w innych krajach zastosowano. W programach szkolnych winna być oprócz ogólnego wykształcenia także nauka o gospodarstwie rolnem, o hygjenie, o spółdzielczości i o sposobach ekonomicznego gospodarowania.

W myśl szczytnych zamierzeń i dążeń śp. ks. Stojałowskiego do politycznego, kulturalno-oświatowego i gospodarczego podniesienia i usamodzielnienia ludu, wznowiony Związek pójdzie po tej linji dla dobra Ojczyzny i szczęścia jej obywateli. Chce iść tą samą drogą zgody i miłości, co i ukochany jego Założyciel, a nie walki społecznej.

Tym artykułem zaczyna „Stojałowczyk“ na swoich łamach dział, dotyczący spraw oświatowych.

Bochnia. *Józef Stokłosa.*

Nasze bolączki.

Społeczeństwo polskie ma bardzo wiele bolączek. Jak człowiek każdy, choćby najzdrowszy, ma pewne choroby i dolegliwości, które mu mniej lub więcej dokuczają, tak samo i w społeczeństwie naszem.

Jedną z takich bolączek, która trapi nasze społeczeństwo, to jest **mania procesowania się**. Lada drobnostka, lada głupie słowo powiedziane w złości drugiemu, a już proces gotowy, już idzie się do adwokata, robi skargę płacąc grube pieniądze za skargę i za stawkę. Niekiedy dzieci bose, brudne i obdarte, bo niema za co kupić, ale dla adwokata na stemple muszą być pieniądze.

Sądy są poprostu zasypane skargami drobiazgowemi. Znam akta sądowe w sądzie powiatowym w Brzostku, do którego należy tylko 20 gmin, z tych 20 gmin w roku 1925 wpłynęło różnych skarg i doniesień 1.689 - co na dwóch sędziów, to nieco za wiele. Ale weźmy na uwagę, że każda sprawa kosztowała tylko 25 zł., to nam już uczyni sumę 42.825 zł., ale 25 zł. to jest za mało, bo są sprawy, których koszta wynoszą powyżej 100 zł., więc śmiało mogę twierdzić, że ogólne koszta procesowe w tych 20 gminach wyniosą 60.000 zł., co za ogromny pieniądz, coby za te pieniądze można sprawić, a to wszystko tonie w kieszeniach adwokatów przeważnie żydów. Na oświatę, na gazetki, na książki niema grosza, ale na adwokata muszą być pieniądze. Kiedyż my przejrzymy na oczy i zaprzestaniemy się procesować.

Sami się niszczymy a bogacimy żydów. A ile to czasu się marnuje, ileby to można zrobić w gospodarstwie, ile się to butów zedrze i na co się to wszystko zda, kiedyż my nareszcie przejrzymy na oczy?!

Drugą bolączką, która nas trapi, to są **donosy policji państwowej**.

Przy wglądzie w akta sądowe w Brzostku, zauważyłem, że policja państwowa robi doniesienia karne, które w 50% są nie uzasadnione, a które sąd odrzuca, n. p. donosi posterunek, że tam XX z Błaszkowej sprzedawał słoninę po cenach lichwiarskich, bo zamiast 39 gr. za $^{1}/_{8}$ kg. wziął 40 gr. Policja nasza widać niema co robić, bawiąc się takiemi sprawami.

To robi się dlatego, ażeby coś robić, ażeby sądowi przyczynić zajęcia, ażeby wykazać dużą liczbę doniesień, ale czy te doniesienia są uzasadnione, to się w to nie wchodzi.

Doniesień policyjnych do sądu i starostwa wpłynęło w roku 1915 przeszło 2000 z 5 posterunków okręgu brzosteckiego, z tego połowa była bez uzasadnienia i została odrzucona jako bezpodstawna, rozumie się przez sąd, bo starostwo pod tym względem jest nie ubłagalne i na każde doniesienie sypie grzywny albo areszt. Nie występuję ja tu przeciw policji, to się zastrzegam, ale przeciw bezpodstawnemu maltretowaniu ludności.

Trzecią bolączką to są **skargi żydowskie za zborgowane towary,** stanowią one 75% w skargach

Wódz w cierniowej koronie ludowej.

(Śp. ks. Stanisław Stojałowski).

4) Dokończenie.

Jak za dawnych, starych chrześcijańskich, czasów więc, wzorem prześladowanego Chrystusa, śp. ks. Stojałowski, przy wielkiej życzliwości ludu, potajemnie odprawiając msze św. w lasach i chatach chłopskich, uszedł na pewien czas do Węgier, do miejscowości Czacy, gdzie prawa i zakazy austryjackie nie obowiązywały i skąd skrycie redagował swoją umiłowaną gazetkę „Wieniec—Pszczółka“. A uzyskawszy, ze składek i ochotnych ofiar oddanych mu na życie i śmierć wiernych Stojałowczyków, potrzebny fundusz podróżny, udał się do Paryża i do Rzymu, gdzie, po wielu zabiegach i bardzo długich dochodzeniach, które wykazały jego niesłychanie ciężką krzywdę i szatańską rolę kardynała Puzyny — uzyskał od papieża oficjalnie, bo jawne i głośne, zdjęcie nań rzuconej klątwy kościelnej.

Wrócił zatem śp. ks. Stojałowski do kraju, jednak na trjumfalne powitania uśmiechał się boleśnie, poznał bowiem i doświadczył jak rzadko na sobie samym całą okropną mękę ogromnej ludzkiej przewrotności, złości i zemsty piekielnej. Albowiem żył i przeszedł przez ludzkie piekło z sercem najczystszem i duszą najwznioślejszą — zwycięsko.

Takiego oto swojego wodza w cierniowej koronie ludowej już miał i ma na zawsze lud polski! Za jego czasów i pod jego przewództwem ruch ludowy był ideowy, czysty, prawy, szlachetny, uczciwy. Lud o swoje prawa społeczne i polityczne walczył nieugięcie i żwawo, lecz nie poto i nato, aby, po ich uzyskaniu, w łupiestwie, szelmostwie, kłamstwie, obłudzie, zdradzie i wszelakiej niesprawiedliwości potem naśladować nikczemnych swoich ciemiężców. Lud kroczył naprzód w imię Boże i z Bogiem, dążąc do poprawienia złych praw ludzkich przez naturalne, szczere stosowanie sprawiedliwych odwiecznych praw boskich. I dlatego-to Stojałowczycy, wśród których szukałbyś nadaremnie dzisiejszych ludowych przekupniów, geszefciarzy i karjerowiczów, nie byli nigdy partją, ale obozem, zbiorowiskiem ludzi wydziedziczonych, uciśnionych, prześladowanych, ale łaknących, dla niesfałszo-

Domagamy się pochowania drogich dla Narodu polskiego zwłok zasłużonego wobec kraju ś. p. ks prałata Stanisława Stojałowskiego w grobach Zasłużonych na Skałce w Krakowie.

cywilnych, przeważają w nich skargi o przedwojenne długi. Żydzi w skargach tych żądają za 100 kor. 100 zł.

Pretensje te, dzięki sądowi w Brzostku, są odrzucane a w niewielu tylko wypadkach są zwaloryzowane na 10% t. j za 100 kor. 10 zł. Nauka dla nas z tego powinna być, żeby u żydów nic nie kredytować, bo żyd skredytuje w ten czas, jeżeli wie, że ma na czem patrzeć dłużnika, bo on wie, że jego dług mu nie przepadnie, ale się mu z procentem wróci.

Narzekamy na biedę, a nie raz tej biedy sami sobie poszukujemy, sami ją do siebie sprowadzamy.

Jedną jeszcze bolączkę, chcę poruszyć, a mianowicie **protekcjonalność naszych władz** a nawet i sądów. Jeżeli ma sprawę, czy to w starostwie, czy to w sądzie a nawet w prokuratorji, człowiek wpływowy, człowiek mający stanowisko, człowiek mający pieniądze, to choćby była jego wina, to jest pewny, że sprawę wygra.

Nie chcę ja tu przytaczać na to dowodów, których mam pod ręką bardzo wiele, bo nie chcę narażać pewnych osobistości na nieprzyjemności, ale zaznaczam to, że jestto bolączka w naszem społeczeństwie, którą należy uzdrowić. Biedny zawsze biednym zostanie i sprawiedliwości trudno mu znaleść.

Bogatym postawią kanapę, a biedny musi stać za drzwiami.

My musimy raz przecież zdobyć się na krok stanowczy i wypowiedzieć walkę złemu.

Chcąc walczyć ze złem, musimy zacząć od siebie i samym sobie wypowiedzieć walkę, walkę złemu jakie w nas siedzi.

Gdy wprowadzimy w życie zasady nauki Chrystusa Pana, zasady św. Ewangelji, gdy podług tych zasad zaczniemy żyć, w życiu rodzinnem i społecznem, gdy miłość Boga i miłość bliźniego zapanują na ziemi to wtedy nastanie raj na ziemi.

Każdy który się bliżej nad temi sprawami zastanowi, musi przyznać, że, tak jest, że biedę i nędzę na ziemi sprowadzają sobie sami ludzie.

Dopóki tak będzie, to jest, gdy nadal będziemy odbiegać od nauki Chrystusa to dobrze na świecie nie będzie. Wszyscy reformatorzy społeczni, którzy głoszą, że oni potrafią swą nauką uszczęśliwić świat, są głupcami a ci co im wierzą, także głupiemi, bo szczęście na ziemi dać im może tylko nauka Chrystusa.

Michał Kabaj,

włościanin w Głobikówce, pow. Pilzno.

Powrót zwłok bohaterów z pod Rarańczy.

Dnia 18-go lutego b. r. przywieziono do Lwowa z Rumunji trumny ze zwłokami bohaterów z pod Rarańczy, poległych dnia 15 lutego 1918 r., a w dniu 20 lutego b. r. odbyła się uroczystość złożenia zwłok legjonistów na cmentarzu Obrońców Lwowa. Po odprawieniu egzekwji przez licznie zebrane duchowieństwo i po przemówieniach złożono trumny na lawetach, ubranych zielenią i wśród dźwięków marszu żałobnego ogromny pochód, złożony z wszystkich organizacyj społecznych i wojskowych, oraz olbrzymiej liczby publiczności, ruszył przez miasto. Na końcu pochodu jechały cztery wozy żałobne, na których złożono przeszło 400 wieńców z różnych stron kraju. Na ulicach, któremi przechodził pochód, płonęły latarnie osłonięte kirem. Pochód posuwał się przeszło dwie godziny.

Na cmentarzu, po oddaniu hołdu zwłokom przez wojskowych, oficerowie wzięli trumnę na barki i ponieśli ją na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie zbudowano specjalny osobny marmurowy grobowiec. Jednocześnie ksiądz Panaś odprawił w kaplicy cmentarnej mszę żałobną Po pokropieniu trumny i odśpiewaniu modłów przemówił imieniem miasta wojewoda Garapich, imieniem garnizonu lwowskiego pułkownik Głuchowski, a w końcu generał Haller. Gdy trumny spuszczono do grobu, orkiestra odegrała hymn narodowy. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

Marszałek Piłsudski odrzucił propozycje niemieckie.

Kilka dni temu w Belwederze został przyjęty na posłuchaniu przez marszałka Piłsudskiego poseł niemiecki przy rządzie polskim, bar. Rauscher, który miał postawić propozycję wznowienia rokowań O przebiegu i wyniku tej konferencji podają następujące informacje: Podczas dłuższej rozmowy z niemieckim posłem w Warszawie, bar. Rauscherem, odrzucił marsz. Piłsudski propozycję wznowienia polsko-niemieckich rokowań handlowych pod warunkiem, że naprzód zostaną podjęte pertraktacje w sprawie osiedlania się i wydalania.

Marszałek oświadczył że Polska może tę kwestję załatwić tylko podczas przebiegu ogólnych rokowań.

wanego dobra powszechności, więcej słońca, oświaty, kultury w celu uszlachetnienia ludzkich serc i umysłów... Przykład, jak mianowicie postępować, aby taki piękny powszechny dom społeczny zbudować, szedł od zawsze rozumnego, o nieugiętej woli i energji, światłego i dobrego w życiu ś. p. ks. Stojałowskiego, którego wielki duch promieniował z siłą niezrównaną, gorąco, serdecznie, po ojcowsku...

Przez całe swoje żmudne życie ś. p. ks. Stojałowski był ubogim. Z trudem zdobywał zawsze najkonieczniejsze zasoby pieniężne na wydawnictwa, kalendarze, ulotki i gazetę. Mieszkał i żył skromnie. A gdy w listopadzie 1911 r., w ubogim domku na poddaszu przy ul. Zacisze zmarł w Krakowie, to okazało się, że po czterdziestu latach kapłaństwa, posłowania i redagowania nie można go było w niezdartej księżej sutannie pochować. Miał jednak zwycięską, wielce podniosłą chwilę tuż przed zgonem, mianowicie telegraficzne papieskie z Rzymu pożegnanie na drogę wieczności. Z Rzymu — gdzie, co prawda, że tylko w interesie kościelnej powagi, rozumiano, lepiej niż w kraju, cały bezmiar ohydnej krzywdy, zadanej mu za życia.

Śpi tedy już na wieki ten najpierwszy i największy twórca ruchu ludowego w Polsce, męczennik, apostoł, nauczyciel i przyjaciel. Uczył, jak brat; kochał, jak ojciec; przewodził, jak wódz. Znał drogę tylko uczciwą, prostą, choć ciężką i znojną i za to też dla dobra ludu tyle poniósł ofiar i wycierpiał. Pierwsze prawa społeczne i polityczne z różnych dziedzin życia publicznego On z Stojałowczykami dla ludu żmudnie wywalczył i On założył najpierwsze kółka rolnicze oraz t. zw. Kasy Raiffeisenowskie, kładąc podwaliny pod gospodarczą oświatę i kulturę ludową. I On najpierwszy poruszył do wielkiego narodowego życia publicznego serca ludu, tak przez siebie szczerze umiłowanego, który Mu też dzisiaj w gminach i miasteczkach wznosi dziękczynne pomniki i pamiątkowe tablice.

Najpiękniejszym jednakże pomnikiem wdzięczności ze strony ludu polskiego będzie czynne naśladowanie, a przez to i pomnażanie, rozumnych i dobrych cnót ś. p. ks. Stanisława Stojałowskiego, one bowiem to z genjalną mocą ludowi temu otwarły niewolne wrota na szerszy świat, ku lepszej przyszłości ojczystej.

Łokietek.

Wielkopolska złożyła hołd Prezydentowi i entuzjastycznie witała Najdostojniejszego Gospodarza Polski.

Dnia 16 lutego br. przybył Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki do Poznania.

Miasto udekorowane było bogato flagami o barwach narodowych. Ruch w mieście żywy. Na chodnikach prowadzących do katedry oczekiwały przyjazdu p. Prezydenta rzesze publiczności, jak również licznie zebrana młodzież szkolna. Na obszernym placu przed katedrą ustawione były w ogromnym czworoboku kompanje honorowe wszystkich oddziałów garnizonu poznańskiego. Prezydent Rzplitej powitany dźwiękami hymnu narodowego przeszedł w towarzystwie swej świty przed frontem wszystkich kompanij, poczem skierował się do katedry.

U wejścia do świątyni oczekiwał Dostojnego Gościa ks. prymas Hlond w złocistym ornacie i infule, z pastorałem w ręku w otoczeniu członków kapituły i po przywitaniu p. Prezydenta wprowadził Go do katedry.

Przed mszą św. przywitał p. Prezydenta od ołtarza ks. prymas krótkiem przemówieniem, w którem m. in. powiedział:

„Panie Prezydencie, stanąłeś na prastarej wielkopolskiej ziemicy. Ziemica ta pamięta najdawniejsze dzieje Państwa polskiego, bo na niej w mrokach przeszłości stała kolebka narodu. Z tej ziemi zerwał się niegdyś do lotu polski orzeł królewski. Z niej wiódł Bolesław Chrobry państwo swoje do wielkości i potęgi. Na tej ziemi Bolesław Chrobry pierwszy na skronie swoje kładł polską królewską koronę. I Ty, na tej ziemi stanąwszy, pierwsze swe kroki skierowałeś do tej poznańskiej katedry. W Twojem państwie mało jest miejsca tak czcigodnego, jak ta prastara katedra. Wzniósł ją jeszcze Mieczysław w X-tym wieku, jako pierwszą polską katedrę biskupią wraz z królową Dąbrówką, kiedy nawrócił naród polski na chrześcijaństwo i kiedy losy Państwa polskiego na zawsze związał z wielką rzymską kulturą. Od tej chwili historycznej, kiedy Polska stała się chrześcijańską i weszła do rodziny zachodnich ludów europejskich, katedra ta przez całe wieki spełniała swe wielkie zadania. Szereg wielkich biskupów rozpościerał stąd swą troskę nad Warszawą i królewskim Zamkiem. Najstarsza ta w Polsce katedra wita Cię dziś, Panie Prezydencie, wita Cię serdecznie, jako tego, który po wielkim fundatorze tej katedry objąłeś władztwo nad narodem, jako tego, który, jako następca Bolesława Chrobrego, Państwu polskiemu w łączności z Kościołem katolickim chcesz zapewnić powagę i wielkość. Wita Cię prymas Polski i duchowieństwo i cały wierny lud wielkopolski. Chcemy się z Tobą pomodlić do Boga, który jest królem królów i który jest Panem panujących, aby wyprosić łaskę i błogosławieństwo do dalszego rozwoju Ojczyzny".

Następnie ks. prymas odprawił mszę świętą. Po mszy świętej ks. prymas odprawił modły na intencję p. Prezydenta, a w końcu zaintonował pieśń „Boże coś Polskę". Po nabożeństwie przeprowadził ks. prymas p. Prezydenta do złotej kaplicy, gdzie p. Prezydent pomodlił się u stóp grobu Mieczysława I i Bolesława Chrobrego. Poczem p. Prezydent udał się w otoczeniu świty do Ratusza, gdzie wygłosił przemówienie p. prezydent miasta Ratajski:

„Panie Prezydencie Rzeczypospolitej, jako najwyższy przedstawiciel Narodu polskiego przyjmij zapewnienie czci i miłości, jakie żywimy dla Ciebie, jako pierwszego obywatela i jako męża nauki, którego imię opromieniowane jest sławą europejską. Chroń nas przed wojną, jako przed nieszczęściem największem, jakieby nas mogło spotkać. Chroń nas przed zamieszkami wewnętrznemi, osłabiającemi siły narodowe, wiedź nas ku przyszłości szczęśliwej promiennej. *Niech żyje p. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki*".

W odpowiedzi przemówił p. Prezydent Rzeczypospolitej w te słowa:

„Wasza szkoła dziejowa, szczególnie była twarda. Od zamierzchłych czasów toczyły się walki o odwieczne polskie ziemie Pomorza i Śląska. Wartości, jakie zdobyliście są pierwszorzędnej wagi, zdobyliście wyższą, niż gdzieindziej, umiejętność organizacji, sprawność pracy wytwórczej, oraz wielką w tej pracy wytrwałość.

Nie zaniedbując pogotowia wojennego, musimy wziąść udział w pokojowym wyścigu pracy pokojowej i gospodarczej. Świat cały śledzi naszą pracę i dostrzega czyniącą u nas znaczne postępy, stabilizację stosunków gospodarczych i politycznych, a wy, obywatele najwyżej pod względem gospodarczym i organizacyjnym stojącej dzielnicy, doceniacie ją, jestem przekonany, najbardziej i najzupełniej".

W drugim dniu pobytu w Poznaniu p. Prezydent zwiedził fabryki samolotów, jakoteż koszary i hangary pułku lotniczego, nadto zwiedził fabrykę maszyn Cegielskiego — wszędzie żywo interesując się rozwojem naszej gospodarczej techniki i życzliwie rozmawiając z przedstawicielami zrzeszeń robotniczych, rolniczych i rękodzielniczych. Poczem po odwiedzeniu okolic Poznania przez Toruń p. Prezydent powrócił do Warszawy 20 lutego witany na dworcu przez członków rządu z p. marszałkiem Piłsudskim na czele.

Pamięci Księdza-Bohatera!

Lat temu z górą 35, gdy jako młody funkcjonarjusz kolejowy nabyłem pierwsze pisma śp. księdza Stojałowskiego „Wieniec polski, Pszczółkę i Dzwon" i w ruch je puściłem. Pisma te zrobiły wśród włościan i robotników głębokie wrażenie. Faktem jest i pozostanie, że śp. ks. Stojałowski był tym, który umożliwił dostęp pod słomianą strzechę oświacie narodowej i ludowej.

Toteż, gdy wybuchły w Galicji prześladowania polityczno religijne i z ambon rzucano na śp. księdza Stojałowskiego i zwolenników jego całe tuziny gromów i klątw, — kolejarze pierwsi ugryźli tak zakazany owoc i z narażeniem się na dotkliwe kary umożliwili księdzu Stojałowskiemu w Nowym Sączu ucieczkę na Węgry w chwili, gdy go żandarmi przyaresztować mieli. Te więc gromy i nawet „exkomunika" a zarazem wzbronienie czytania gazet ks. Stojałowskiego przez namiestnika hr. Badeniego, pobudziły klasę pracującą do tem intenzywniejszego zajmowania się osobą i pismami tego księdza-męczennika, i znowu kolejarze byli tymi, którzy zabronione gazetki te całemi worami przemycali przez stacje graniczne w Orłowej i Zwardoniu i rozwozili je po całej Galicji i Bukowinie. Represje więc te nietylko, że nic nie poskutkowały ale, wbrew intencjom prześladowców — szkodę religji przyniosły, bo zaufanie do kleru podkopały. Z chwilą bowiem wzbronienia księdzu Stojałowskiemu odprawiania Mszy św. po kościołach, kolejarze i chłopi zbierali i przesyłali Księdzu-Bohaterowi pieniądze z prośbą, aby odprawiał Msze św. i na chłopskich skrzyniach, aby Pan Bóg dał upamiętanie jego prześladowcom i odpuścił im ten ciężkigrzech.

Tak postąpił lud pracujący a działo się to w cywilizowanej europejskiej Galicji w r. 1892—1894. Oto skutki zarządzeń niedorzecznych, oto ich owoce!

Od tego czasu dużo się zmieniło a i prześladowcy istnieć przestali, ale śp. ks. Stojałowskiego zgryzotami przedwcześnie do grobu wpędzili. Idei Jego jednak zgnieść nie potrafili i ta już na zawsze pozostanie w sercach biednego Ludu!

O jakże dzisiaj w tej naszej wolnej i niepodległej Ojczyźnie przydałby nam się ks. Stanisław Stojałowski! Niech więc w braku Jego między nami, organ „Stojałowczyk" będzie nam obrońcą i przewodnikiem, a zarazem żywym pomnikiem tego nieodżałowanego Księdza-męczennika.

Tych słów kilkoro, w dowód wdzięczności i ku pokrzepieniu dusz uciśnionych, śp. ks. Stojałowskiemu poświęcam.

Kraków, w lutym 1927 r. *Karol Rokosz.*

Przegląd rolniczy.

Pomoc rządu dla małorolnych w województwie lwowskiem.

W Urzędzie Wojewódzkim odbyło się pod przewodnictwem wojewody dr. Garapicha posiedzenie Wojewódzkiego Komiteiu pomocy rolnej przy udziale przedstawicieli organizacji rolniczych w sprawie dokonania rozdziału kredytu 250 000 zł. przyznanego dla Województwa Lwowskiego przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, tytułem państwowej pomocy kredytowej dla rolników małej własności dotkniętych w r. 1926 klęskami żywiołowemi. Po ożywionej dyskusji rozdzielono przyznany kredyt pomiędzy 22 powiaty Województwa Lwowskiego, przyczem Komitet brał pod uwagę wysokość poniesionych przez te powiaty szkód oraz obszar zniszczonych gruntów. Do rozprowadzenia wyłącznie gotówkowych pożyczek pomiędzy najbiedniejszych rolników posiadających warunki ustalonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych ze szczególniejszem uwzględnieniem osadników upoważniono Centralną Kasę Spółek Rolniczych we Lwowie, która dokona tego za pośrednictwem Kas Stefczyka w poszczególnych gminach.

Zniesienie serwitutów w b. Kongresówce.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał rozporządzenie w sprawie służebności na ziemiach b. zaboru rosyjskiego; rozporządzenia te ukażą się w dniach najbliższych w Dzienniku Ustaw.

Rozporządzenie wykonawcze do rozporządzeń w sprawie zniesienia służebności na ziemiach b. zaboru rosyjskiego zostały już opracowane przez Ministerstwo Reform Rolnych, uzgodnione z właściwymi Ministrami i opublikowane zostaną niebawem w Dzienniku Ustaw.

Dodatek 10 procent do podatków.

Przypomina się, iż 10% dodatek do podatku pobierany w roku 1926 obowiązuje także na rok 1927. i rozciąga się również na należytości stemplowe. Zauważa się, iż powyższy dodatek dolicza się do wszystkich podatków bezpośrednich z wyjątkiem: 1) podatku dochodowego od uposażenia, 2) podatku od lokali i placów niezabudowanych, 3) podatku majątkowego, 4) opłat stemplowych od emisyj akcji, 5) dodatków samorządowych, 6) opłat celnych. Wobec czego nalepiając stemple na poszczególne podania należy bezwarunkowo doliczać 10% do pierwotnych należytości.

Nawozy sztuczne.

Rolnicy zaczynają już zaopatrywać się w nawozy sztuczne na siew wiosenny. Ceny nawozów notowane są w ładunkach wagonowych za 100 kg. następująco: azotniak 20 proc. z workiem franco Chorzów – 38 zł., tomasyna zagr. 18 proc. — 16·93 zł., superfosfat 16 proc. — 16·64 zł., kainit 10 do 12 proc. — 2·44 zł. (loco Kałusz), sól potasowa krajowa 36 proc. — 10·86 zł., wapno palone i mielone z workiem 5·50 zł. Kredyt w fabryce chorzowskiej sięga pół roku.

Przegląd robotniczy.

Rozszerzenie pomocy dla bezrobotnych.

W myśl ustawy u zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, robotnicy sezonowi, których normalna praca trwa króciej niż 10 miesięcy w roku nie mają prawo do zasiłku na wypadek bezrobocia. Sama jednak ustawa w artykule 5 daje możność, by w wyjątkowych wypadkach i tacy robotnicy mogli uzyskać zasiłek. Wobec tego, że niektóre kategorje robotników sezonowych już od szeregu lat pozostają bez pracy, ministerstwo skorzystało z przepisu ustawy i przyznało im prawo do zasiłku przez 6 tygodni. Ponieważ jednak okres ten jest zbyt krótki, przeto organizacje robotnicze, między niemi i chrześcijańskie, zwróciły się do rządu z propozycją przedłużenia 6 tygodniowego terminu. Rząd uwzględniając ten słuszny postulat, ma zamiar w drodze dekretu, przedłużyć t. zw martwy okres z 6 do 10 tygodni i w ten sposób umożliwić robotnikom sezonowym bezrobotnym pobieranie zasiłku jeszcze przez okres 4 tygodni.

Ochrona rynku pracy w Polsce.

W najbliższym czasie będzie ogłoszona w drodze dekretu ustawa o ochronie pracy w Polsce. Ustawa chronić ma robotników polskich przed zalewem cudzoziemców, co zwłaszcza obecnie wobec wzmagającego się bezrobocia jest bardzo wskazane.

Listy z kraju.

Przemyśl.

Po przeczytaniu Waszych numerów „Stojałowczyka“, z przyjemnością oddałem się pracy nad rozszerzaniem ruchu politycznego tego stronnictwa i cieszę się bardzo taką pracą, gdzie widzę plon naszej roboty. Nadspodziewanie szerzy się ten ruch w naszym okręgu Przemyśl-Brzozów, toteż koniecznie przysyłajcie mowców, celem urządzenia całego szeregu zebrań lud tego rząda - widzi w organizacji Stojałowczyków wiarę, uczciwość i do niej masowo się garnie. Jestem pewny, że z tego okręgu pozyskamy kilka mandatów poselskich, i że zabierzemy się do pracy podźwignięcia ludu pod względem gospodarczym i rolniczym.

Franek z Nienadowej.

Warzyce, pow. Jasło.

Poruszeni otrzymanym numerem „Stojałowczyka“, po wspólnem porozumieniu, jakkolwiek narazie jest nas niewielu; wyrażamy najwyższą cześć i uznanie dla wskrzesicieli idei nieśmiertelnej pamięci ks. Stojałowskiego i obiecujemy solidaryzować się z Wami w tym kierunku.

Proszę przyjąć te wyrazy sympatji od starych Stojałowczyków, którzy osobiście znali a zarazem i cierpieli za sprawę ks. Stojałowskiego i młodszych. którzy znają historję jego życia i czynów tego budziciela ducha ludu.

Prosimy o nadsyłanie dalej „Stojałowczyka“ na adres nadawcy i zarezerwowanie dla nas „Życia ks Stojałowskiego, pióra Heleny Hempel.

W Imieniu wszystkich: *Antoni Urban, Wincenty Pawlik, Jan Wrona, Jan Urban mł.*

Przeczyca, **Brzostek,** pow. Pilzno.

Prosimy o łaskawe przysłanie nam Stojałowczyka, którego czytanie sprawia nam wielką przyjemność i prawdziwie się nam podoba. Prenumeratę wyślemy.

Franciszek Podroza, Jan Grzesiowski.

Wielopole Skrzyńskie, pow. Ropczyce.

Zamawiając wskrzeszonego „Stojałowczyka“ proszę o nadesłanie mi poprzednich numerów. Zaznaczam, iż byłem poprzednio stałym prenumeratorem „Wieńca i Pszczółki“, którego treść obecna mi się nie podobała. *Wojciech Lipa.*

Liszki, pow. Kraków.

Przysyłajcie nam kochanego „Stojałowczyka“, jak również portret naszego wodza i założyciela chrześcijańsko-ludowego stronnictwa. Ludzie, starzy i młodzi zwolennicy żądają gazety. Niech Wam Bóg dopomoże w pracy. *Józef Budziaszek.*

Oświęcim.

Radość wielka powstała w ludzie naszym, kiedy dowiedziano się o powołaniu do życia organizacji „Stojałowczyków“. Setki osób oświadczyło chęć zaprenumerowania gazetki i współpracy z Wami. Życzymy Wam pomyślności.

Michał Kruk.

Dobranowice, pow. Wieliczka.

Wielce się ucieszyłem, kiedy otrzymałem numer 2-gi. Waszej gazetki. Piszecie tak, jak pisał nasz wielki nauczyciel ks. Stojałowski. Piszecie uczciwie i prawdziwie. Mamy do Was zaufanie. Przysyłajcie gazetę, a jak będę w Krakowie, to Was odwiedzę i za „Stojałowczyka“ zapłacę. *Jan Kurzawa.*

Jeżowe, pow. Nisko

Będąc na targu w Rudniku otrzymałem od znajomego gazetkę „Stojałowczyka“. Po przeczytaniu przekonałem się, że jest dobra i w duchu ludu pisana, a ponieważ redaktorem gazetki jest p. L. Grzegorzak, którego staraniem w naszej wiosce powstał przed wojną pomnik śp. ks. Stojałowskiego, i którego osobiście znamy z Jego pracy — przeto mamy do Was zaufanie i prosimy o przysyłanie gazetki.

Jakób Tomczyk.

Łuck ziemia wołyńska.

Dowiedziawszy się z gazet o czasopiśmie i ruchu ludowym Stojałowczyków, upraszam wysyłać mnie i moim znajomym tygodnik Stojałowczyk. Po przeczytaniu kilku numerów Waszej gazety — zabierzemy się na ziemi wołyńskiej do pracy organizacyjnej i rozszerzenia idei śp. ks. Stojałowskiego.

Wawrzyniec Koźmiński.

KRONIKA.

LUTY ma dni 28. — MARZEC ma dni 31.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz. min.	Słońca Zachód godz. min.
27 N.	**Zapustna**. Aleksandra Fort.	6.48	17·40
28 P.	Romana	6 46	17·42
1 W	Albina	6·44	17·43
2 Ś.	*Popielec*	6·42	17·44
3 C.	Kunegundy	6·40	17·46
4 P.	Kazimierza	6 38	17·47
5 S	Fryderyka	6·36	17·49
6 N	**1 Wstęp**. Kolety	6 34	17·51
7 P.	Tomasza z Akw.	6·32	17·52

Kurs dolara.

Kraków, dnia 24 lutego

Kurs bankowy dolara: 8·93
Kurs nieoficjalny: 8·97.

Giełda zbożowa w Krakowie.

Notowano dnia 24 lutego 1927 za 100 kg. towaru:

Pszenica targowa	54·00—55·00
Żyto dworskie krajowe	41 00—42·50
Żyto targowe	40·00—41·00
Owies targowy	31·50—32·00
Jęczmień na krupy	35·00—37 00
Mąka pszenna 45% okr. krak.	90 00 91 50
Mąka żytnia 60% okr. krak.	62 00—64·00
Mąka żytnia 65% ok. pozn.	65·00—65·00
Otręby pszenne	26 00—27·00
Otręby żytnie	26·00—27·00

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego. Prezydent miasta Krakowa inż. Rolle powoła w najbliższych dniach do życia szeroki komitet obywatelski, celem opracowania programu uroczystości, z racji imienin komendanta Józefa Piłsudskiego, prezesa Rady ministrów, w dniu 19-go marca.

Pogrzeb ś. p. biskupa Zdzitowieckiego. Przeniesienie zwłok ś p. biskupa Zdzitowieckiego z pałacu biskupiego do katedry przybrało we Włocławku cechy manifestacji uczuć dla pasterza djecezji kujawsko-kaliskiej. Przed trumną kroczyło 17 biskupów z ks. kardynałem Kakowskim i ks prymasem Hlondem na czele oraz kler świecki i zakonny w liczbie około 300 osób. W pochodzie żałobnym, wzięło udział około 20.000 osób. Po wprowadzeniu zwłok zmarłego biskupa do katedry, mowę żałobną wygłosił ks. prałat Kuliński.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks kardynał Kakowski, mowę żałobną wygłosił ks. biskup Przeździecki.

Wiejski Uniwersytet Ludowy (poczta Modlnica koło Krakowa) urządza jak zwykle z wiosną b. r. trzy i pół miesięczny kurs dla dziewcząt wiejskich, które ukończyły 17 rok życia i szkołę przynajmniej powszechną. Kurs ma za zadanie przygotować dorastające dziewczęta do czekającej je niezmiernie ważnej roli wychowawczyń młodego pokolenia wsi w duchu demokratycznym. Zacznie się dnia 1 kwietnia. Bliższych informacji udzieli Dyrekcja.

Znowu masowe zatrucie denaturatem na weselu. W gminie Madżiow w czasie wesela nastąpiło znowu zatrucie uczestników weselnych spirytusem denaturowanym.

Dotychczas zmarł Aleksy Neszerowicz. Kilkanaście osób walczy ze śmiercią.

Lotnictwo cywilne w Polsce. Na linjach cywilnej polskiej żeglugi powietrznej w grudniu 1926 roku dokonano ogółem lotów 123, t. zn. średnio dziennie 5 lotów. Płatowce przeleciały ogółem 39.935 klm., przewożąc 192 pasażerów, ładunków 2.721 klg., a korespondencji pocztowej 24 klg.

Ile mandatów uzyskali Polacy w wyborach na Śląsku Opolskim? W niedzielę odbyły się na Śląsku Opolskim wybory do reprezentacji komunalnej. Polacy zdobyli mandaty w siedmiu jednostkach wyborczych (4 miasta i 3 powiaty. Rezultaty ogólne co do głosów polskich przedstawiają się następująco: Na tym samym obszarze mieliśmy głosów polskich 11.369 (jesień 1925), obecnie zdobyliśmy głosów 10.218.

Ilość głosów polskich przedstawia się następująco: a) Okręgi wiejskie: Racibórz 1.872 (mandaty 3), Bytom gł 1872 (mandaty 3), Gliwice gł. 1619 (mandatów 2); b) Okręgi miejskie: Racibórz 772 (mandat 1), Bytom 1108 (mand. 2), Zabrze 2101 (ilość mandatów na razie niewiadoma), Gliwice 870 (mandat 1). Polacy wejdą obecnie po raz pierwszy do sejmików powiatowych w powiatach: bytomskim, gliwickim i raciborskim.

Ogółem przyrost głosów uzyskali głównie komuniści i socjaliści. Centrowcy zdołali utrzymać swój stan posiadania, z wyjątkiem powiatów gliwickiego i bytomskiego (w tym ostatnim zdołali utrzymać zaledwie jedną trzecią głosów). Stan posiadania polskiego w powiecie raciborskim (1872, dawniej 2242) należy uważać za pomyślny, zwłaszcza gdy się uwzględni, że około 5000 osób nie brało udziału w głosowaniu. Ogólny udział w wyborach wynosił 70 procent.

Jak ustrzec się grypy? Grypy nie należy uważać za chorobę niewinną, ani jej lekceważyć. Zaniedbanie grypy może być przyczyną poważnych powikłań.

Walka z grypą, prowadzona przez władze sanitarne, wymaga współdziałania ogołu mieszkańców. Każdy powinien o ile możności, unikać warunków, sprzyjających szerzeniu się choroby oraz stosować środki ostrożności. Należy unikać: 1) przebywania, a zwłaszcza całowania się, z osobami, mającemi katar nosa, ból gardła, kaszel, podwyższoną temperaturę; 2) przebywania bez istotnej konieczności w większych zbiorowiskach ludzkich, gdzie łatwe jest zetknięcie się z lekko chorymi lub chorymi w początkowym okresie choroby. Należy stosować: 1) płukanie gardła wodą przegotowaną z kwasem bornym (1 łyżeczka na szklankę wody), czy też z wodą utlenioną (1 łyżeczka na szklankę wody) lub z solą kuchenną (pół łyżeczki na szklankę wody; 2) częste i staranne mycie rąk i wogóle dbanie o czystość osobistą; 3) staranne przewietrzanie mieszkań.

Przy pierwszych objawach grypy, jak ból gardła, katar nosa, łamanie w kościach — zwłaszcza przy podwyższonej temperaturze, należy pozostać w domu, możliwie w łóżku, a przy zaostrzeniu tych objawów, wezwać lekarza.

O ile chory nie jest uprawniony do korzystania z Kasy chorych lub urzędowej pomocy lekarskiej, a nie może wezwać lekarza prywatnie, powinien dać znać najbliższemu urzędowi sanitarnemu swego okręgu.

Ostrzeżenie. Od pewnego czasu chodzą po wsiach różni naganiacze, jak również rozsyłają po kraju pisma że potrafią wyrobić wypłatę odszkodowań wojennych, byle się do nich zgłosić z nadesłaniem 1 zł. Pomysł wykpigroszów jest wcale dowcipny, gdyż poszkodowanych jest kilkaset tysięcy, więc łatwo mogą znaleść kilkadziesiąt tysięcy naiwnych, którzy złożą po 1 zł., przeto zarobek wykpigroszów może być bardzo duży. Ale to jest pewne, że nikt żadnego odszkodowania nie otrzyma, gdyż w budżecie państwowym na rok 1927 — 1928 niema na wypłatę odszkodowań ani grosza, a z nieba też pieniądze na ten cel nie spadną. Władze zaś upraszamy, aby zajęły się tym Komitetem, który ma się mieścić we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 43.

Straszny wypadek podczas ćwiczeń wojsk. pod Warszawą: 2 osoby zabite, 3 ranne od wybuchu granatu. W Jabłonnie pod Warszawą wydarzył się straszny wypadek. Oto w czasie ćwiczeń wojskowych w rzucaniu granatami, wskutek przedwczesnego wybuchu granatu, zostali zabici jeden kapral i jeden chorąży. Ciała ich zostały tak zmasakrowane, że wygląd ły jak krwawa masa. — Wybuch poranił nadto trzech żołnierzy. Dwaj żołnierze utracili słuch.

Na miejscu wypadku zjawili się natychmiast dowódcy stacjonowanych w Jabłonnie oddziałów wojskowych, prokurator i sędzia wojskowy. Dochodzenia wykazały, że winowajcami w tym wypadku byli wyłącznie zabici kapral i chorąży. Wszyscy zabici i ranni należą do 2 pułku saperów kolejowych.

474,8 miljonów złotych puściliśmy z dymem! W r. ub. zużycie tytoniu przez ludność dosięgło sumy 474.8 milj. złotych, nie licząc ilości tytoniu przeszmuglowanego. Wypada to więc przeszło 15 zł. na każdego obywatela.

W porównaniu z r. 1925 konsumpcja tytoniu wzrosła o 100 miljonów zł. Zysk państwa z monopolu tytoniowego w r. 1926 wyniósł 270 miljonów zł.

Uprawa tytoniu również wzrosła. W 1924 r. zbiór roczny tytoniu wyniósł 633,6 tonn, a w roku ubiegłym około 2300 tonn.

Dochody skarbowe obecne i przed wojną. Dochody skarbowe z 1926 r., wyrażone w złotych w złocie, sięgają cyfry 900 miljonów, podczas gdy w 1914 r. na ziemiach polskich

wynosiły nie mniej jak 851 miljonów. Przed wojną mieliśmy znacznie mniej nauczycieli ludowych, znacznie mniej uniwersytetów, policja w jednym z zaborów żyła z tego co od ludności wzięła, a więc mało państwo kosztowała, przed wojną bezrobotni szli „na saksy" i nie było dla nich zasiłków, nie było na utrzymaniu państwa tylu inwalidów. Niema państw na świecie, któreby nie wydawało dziś na swe potrzeby półtora, dwa i więcej razy w złocie, niż przed wojną. Przy porównaniu z 1913 rokiem, to w 1926 r. złote w złocie miały większą siłę nabywczą, niż w dwóch latach poprzednich.

Jeżeli przeto w 1926 r. mieliśmy dochodów skarbowych zaledwo tyle, co w 1913 roku, dowodzi to, że mieliśmy ich stanowczo za mało. Żaden kraj współczesny nie mógłby egzystować, gdyby musiał poprzestać na dochodach z przed wojny. Dla nas to jest również kwestją egzystencji, byśmy nie poprzestali na dochodach z 1926 r., tylko znakomicie je powiększyli.

Zgon najstarszego człowieka w powiecie nowosądeckim. Dnia 11 lutego zmarł we wsi Barcicach (pow. Nowy Sącz) Józef Podpora, liczący 104 lat. Zmarły Podpora brał udział w powstaniu styczniowem 1863 r. Cześć jego pamięci!

Kraków. — Budowa mostu. Ogólne koszty budowy mostu żelazo betonowego obliczono na 4,500.000 zł, z czego połowę płaci państwo. W r. z. uporządkowano przyczółki i przygotowano miejsce pod filar od strony Podgórza. Na r. b rząd przyznał 1 miljon zł., z czego wybudowane będą filary mostowe kosztem 600 000 i zakupione części konstrukcji żelazo-betonowe za 400.000 zł.

Głos obrońców o wolność Ojczyzny.

Zjazd Związku Inwalidów w Krakowie.

W niedzielę dnia 20 lutego w sali Starego Teatru rozpoczęły się 3-dniowe obrady nadzwyczajnego ogólno-polskiego zjazdu delegatów Związku inwalidów wojennych przy udziale około 800 osób. Obradom przewodniczył członek zarządu okręgowego zarządu Związku inwalidów w Poznaniu, p. Werc. Zjazd został zwołany z powodu rewelacji prasy o nadużyciach, popełnionych przez osoby zajmujące w Związku kierownicze stanowiska. Zjazd rozpoczęto nabożeństwem w kościele N. M. P., poczem o godz. 11-ej przed południem nastąpiło otwarcie zjazdu w obecności przedstawicieli władz miejscowych, specjalnego delegata ministerstwa skarbu, radcy Brücknera i przy udziale posłów dr. Bobrowskiego, Polakiewicza i Bigońskiego. Przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele województwa i miasta. Nastąpił z kolei wybór specjalnej komisji, która ma zająć się zbadaniem zarzutów, postawionych p. Kantorowi. Do komisji tej weszli, po jednym, przedstawiciele wszystkich województw, nadto wygłoszono sprawozdanie z działalności wydziału wykonawczego Związku. Popołudniu obradowały poszczególne komisje.

W poniedziałek przedpołudniem zdawała sprawę z działalności zarządu Komisja kontrolująca, poczem rozpoczęto dyskusję nad sprawozdaniami

Dyskusja nad sprawozdaniami wypełniła cały dzień wczorajszy. Zabierało głos około trzydziestu mowców, którzy w przemówieniach swych podawali druzgocącej krytyce działalność niektórych członków wydziału wykonawczego związku oraz członków t zw. komisji rządzącej Rzeczowa. ale stanowcza krytyka postępowania prezesa Kantora i posła chadeckiego Bigońskiego została wysłuchana z ogromnem zainteresowaniem przez wszystkich delegatów.

Zaznaczyć należy, że komisja dyscyplinarna, wybrana przez zjazd dla zbadania zarzutów. postawionych zarządowi związku, nie zdołała ukończyć dochodzeń w czasie trwania zjazdu.

We wtorek po złożeniu sprawozdań przez referentów komisji badającej działalność wydziału wykonawczego i po przemówieniu prezesa Kantora, uchwalono wydziałowi wykonawczemu absolutorjum z całej jego działalności zarówno organizacyjnej, jak i finansowej.

Wynik wyborów do zarządu i uchwalone rezolucje podamy w następnym numerze.

Akcja kredytowa dla inwalidów.

Rząd przystępuje do akcji kredytowej dla inwalidów. Na cel ten przeznaczony jest fundusz w wysokości pół miljona złotych. Fundusz ten będzie przelany do państwowego Banku Rolnego, który będzie tym funduszem administrował. Przewodniczącym komitetu pożyczkowego mianowany został p. naczelnik wydziału ministerstwa skarbu.

Wedle regulaminu tego funduszu inwalidzi otrzymywać będą indywidualne pożyczki na założenie lub prowadzenie warsztatów pracy. Wysokość tych pożyczek sięgać będzie półtora tysiąca złotych.

Poradnik prawniczy.

Kapitalizacja rent inwalidzkich.

Wielu inwalidów stara się zamiast perjodycznych rent inwalidzkich otrzymać skapitalizowaną rentę czyli zgóry całą należytość inwalidzką. Pobranie całej takiej kwoty inwalidzkiej umożliwia im czy to zakupno kawałka pola, czy też ewentualnie założenie jakiegoś warsztatu pracy, z którego mogliby większe ciągnąć dochody, aniżeli z wypłacanej im renty.

Kwestję tę reguluje rozporządzenie ministerstwa pracy i opieki społecznej, oraz ministerstwa spraw wojskowych z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. Rz- P. Nr. 84.) wydane na podstawie ustawy z dnia 18 marca 1921 r. (Dz. U R. P. Nr. 32 poz. 195 w brzmieniu ustawy z dnia 4 sierpnia 1922 r (Dz. U. Rz. P. Nr. 67. poz. 608).

W szczególności przytoczone tu przepisy rozróżniają kapitalizację rent inwalidzkich częściową (za okres od 6 do 24 miesięay) oraz kapitalizację zupełną.

Z częściowego skapitalizowania renty korzystać mogą:

1. Inwalidzi wojenni, którzy wprawdzie nie posiadają warunków, wymaganych do zupełnej kapitalizacji, lecz dają gwarancję celowego użycia kwoty w wysokości od 6-cio miesięcznego do 24-ro miesięcznego ich zaopatrzenia.

2. Inwalidzi wojenni, którzy posiadają warunki do korzystania z zupełnego skapitalizowania renty, lecz chcą lub mogą zabezpieczyć względnie polepszyć swą egzystencję, dzięki użyciu jedynie kwoty, nie przewyższającej ich dwuletniego zaopatrzenia.

Częściowe skapitalizowanie renty może być przyznane na wniosek postawiony przez Urząd wojewódzki przy rozpatrywaniu podania o zupełne skapitalizowanie lub na skutek osobnego podania.

Z zupełnego skapitalizowania renty mogą korzystać tylko ci inwalidzi wojenni, którzy:

1) są pełnoletni. a nie przekroczyli 55 roku życia,
2) posiadają prawo do renty na stałe,
3) wykazują stan zdrowia rokujący trwanie życia przez czas brany w rachubę przy kapitalizacji,
4) dają gwarancję celowego użycia skapitalizowanej renty.

Inwalidzi, którym prawo do renty przyznane zostało tylko czasowo, a pragnący korzystać z kapitalizacji zupełnej muszą być zbadani przez komisję wojskowo-lekarską, która określi stopień utraty ich zdolności zarobkowych. Podania o skapitalizowanie renty wnosi się do województwa przez starostwo. Podanie zawierać powinno: a) określenie celu i środków do niego wiodących (warsztat, sklep, kupno roli, studja) oraz uzasadnienie potrzeby skapitalizowania renty, b) uwierzytelnione dane o stosunkach majątkowyah i rodzinnych inwalidy, c) plan i kosztorys, względnie opis gospodarstwa, warsztatu i t. p, d) odpisy dokumentów inwalidzkich oraz e) deklarację inwalidy, że podda się kontroli władz nad obrotem własności, którą dzięki skapitalizowaniu renty, inwalida nabędzie. Kontrola ta może trwać do lat 8.

Województwo stwierdza zgodność podań i akta wraz z wnioskiem przesyła do ministerstwa pracy i opieki społecznej, które wraz z ministerstwem skarbu decyduje, czy przyznać inwalidzie rentę skapitalizowaną i za jak długi czas.

Wzór podania.

Na pierwszej stronie arkusza:

Do
Wysokiego Województwa
przez Świetne Starostwo w Krakowie.

Jan Korzonek z Balic w powiecie krakowskim wnosi na zupełne skapitalizowanie renty inwalidzkiej.

pojedyncze
5 załączników

Na drugiej stronie arkusza:

Wysokie Województwo!

Podpisany załączając poświadczenie Zwierzchności gminnej Balice na dowód, że kupuje na parcelacji 3 morgi pola oraz poświadczenie, że jest gospodarzem na 2 morgach pola, a zmuszony jest utrzymywać rodzinę złożoną z 5-ciorga dzieci, dalej opis gospodarstwa i dokumentów inwalidzkich, oraz załączając deklarację, że podda się kontroli nad obrotem własnością, dzięki skapitalizowaniu renty nabytą, prosi o łaskawe przyznanie mu skapitalizowanej renty inwalidzkiej.

(podpis)
Jan Korzonek

Po przychylnem załatwieniu sprawy przez ministerstwo akta przesyła się następnie do odnośnej Izby Skarbowej i ta zarządzą wypłatę renty skapitalizowanej.

Kraków — Dr. Stanisław Kulpa
adwokat.

Z niedoli ludu polskiego.

101.000 osób wyemigrowało z Polski.

Według danych za rok miniony, emigracja Polska kontynentalna wynosiła 101 000. Do Francji wyjechało emigrantów 54.000, do Niemiec 43.000, w tem 8 tys. nielegalnie reszta emigrantów wyjechała do Belgji, Danji itd Emigracja zamorska wynosiła 37.700, w tem do Stanów Zjednoczonych 5.100, do Kanady 14.000, do Argentyny 9.000, do Brazylji 2.000, i do Palestyny 6170.

W tych dniach zostały ukończone prace w sprawie ustawy emigracyjnej. Ministerstwa uzgodniły swoje poglądy i ustawa w najbliższym czasie przejdzie na radę ministrów.

Z Sejmu i Senatu.

Po przegranej z Rządem i uchwaleniu budżetu na rok 1927/8 posłowie rozjechali się na zapustne zabawy, zaś 19-go lutego obradowała senacka komisja skarbowo-budżetowa nad budżetem wojskowym, gdzie endeki krytykowali organizacje strzeleckie, jednak po przemówieniu generała Góreckiego, że „wszystkie państwa przy rozstrzyganiu zagadnienia obrony narodowej poszły w kierunku gotowości bojowej całego narodu“ w głosowaniu cały budżet uchwalono. Reszta obrad nad budżetem ma być przeprowadzona w tych dniach.

W tym tygodniu obradowała też komisja konstytucyjna Sejmu i zastanawiała się nad ustawą o zgromadzeniach po przemówieniu kilku posłów, przedstawiciel Rządu oświadczył. że Rząd w krótkim czasie przygotowuje dekret o zgromadzeniach. Oprócz tego zastanawiano się nad artykułem 26 Konstytucji czy Sejm będzie miał prawo rozwiązać się własną uchwałą i nad zmianą ordynacji wyborczej do Sejmu. Dyskusji jednak nie ukończono.

Samorząd.

Rząd rozwiąże przestarzałe rady miejskie. Wybory na podstawie starych przepisów.

Ostatnie posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej dobitnie wykazało, iż Sejm nie ma zamiaru w obecnej chwili w poważny sposób zająć się ustawodawstwem samorządowem, a uchwała komisji, domagająca się od rządu ostatecznego wypowiedzenia się w sprawie samorządów, jest raczej chęcią wciągnięcia przez sfery sejmowe rządu w dyskusję polityczną na tle samorządowem.

Takie stanowisko komisji administracyjnej oraz ostatnie tarcia w łonie t. zw. komisji pięciu, co doprowadziło do zerwania kompromisu i ustąpienia z niej pos. Pawłowskiego, zmusi ostateczne rząd do rozwiązania obecnych przestarzałych rad miejskich i rozpisania nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Jeżeli w najbliższych dniach komisja administracyjna nie przystąpi do ostatecznego załatwienia ustawodawstwa samorządowego, dowiadujemy się, że minsterstwo spraw wewnętrznych na podstawie ustawy z dn. 30-go marca 1922 r. przeprowadzi wybory do rad miejskich, przedewszystkiem w b. zaborze rosyjskim, a następnie w Małopolsce.

Inspekcje Ministra Spraw Wewnętrznych.

Minister Składkowski wyjeżdżał w tych dniach na inspekcję szeregu miejscowości w całem państwie. Minister Składkowski w czasie swych podróży inspekcyjnych stwierdził ogromnie niski stan sanitarny poszczególnych miast, w szczególności zaś hoteli i pensjonatów. Minist r odbył w tej sprawie konferencję w departamencie zdrowia. Wydano okólnik do wszystkich wojewodów, polecający podniesienie stanu sanitarnego miast a w szczególności zalecający czuwanie nad tem, by zajazdy, hotele, pensjonaty i oberże utrzymywane były na poziomie przyzwoitym.

O reformę rolną.

W sprawie reformy rolnej, o ile dotyczy ona dóbr duchownych, dochodzą nas z dobrze poinformowanego źródła następujące informacje:

Konkordat dozwala zasadniczo przeprowadzenia reformy rolnej w odniesieniu do majątków biskupstw i probostw. Dobra jednakowoż biskupie, kapitulne, seminarjów duchownych, oraz zakonne mają prawo pozostawić sobie według wyboru 180 ha użytków rolnych, przyczem lasy nie podlegają reformie rolnej. Zgodnie z ustawą o wykonaniu reformy rolnej (art. 94) konkordat wejdzie w życie odnośnie do ustawy rolnej dopiero po wydaniu przepisów wykonawczych przez radę ministrów na wniosek ministra reform rolnych, przedłożony w porozumieniu z ministrem wyznań religijnych i o. p. Wtedy więc dopiero będzie mowa o wykonaniu reformy rolnej dóbr duchownych. Dotychczas tych przepisów niema, a według wiadomości, władze kościelne i świeckie przeprowadzają konferencje w sprawie powyższej. Niezależnie od tego władze kościelne dobrowolnie przeprowadzają parcelację zarówno dóbr kościelnych, jak i proboszczowskich. W każdym konkretnym wypadku wymaganem jest zezwolenie właściwego okręgowego urzędu ziemskiego. Przepisy dawne, ograniczające parcelację dóbr duchownych oraz nakładające obowiązek składania pieniędzy, z parcelacji uzyskanych, do depozytu sądowego zostały obecnie dzięki konkordatowi zniesione. Przy parcelacji więc dóbr duchownych potrzeba obecnie: 1) zezwolenia konsystorza, względnie władzy przełożonej na parcelację oraz 2) zezwolenia władz ziemskich. Pieniądze uzyskane z parcelacji idą do dyspozycji władz kościelnych.

Przypuszczalnie obszar, który ma być pozostawiony probostwom zgodnie z konkordatem (15—30 ha) będzie rozpatrywany pod kątem jakości ziemi i wielkości probostwa. Również mają być zabezpieczone seminarja i instytuty naukowe, pozostające pod kierownictwem władz kościelnych. Szczegóły jednak w tych sprawach będą ustalone przez odbywające się obecnie konferencje. — Zgodnie z konkordatem i przepisami agrarnemi wolno nabywać nowoutworzonym względnie już istniejącym probostwom grunta, od probostw lepiej uposażonych. W każdym jednak wypadku należy mieć zgodę okręgowych urzędów ziemskich.

STOJAŁOWCZYCY!

Rozpowszechniajcie „Stojałowczyka“, głoście zasady śp. ks. Stanisława Stojałowskiego, organizujcie się, zakładajcie Koła gminne, parafjalne i powiatowe, zbierajcie się na narady społeczne — i o Waszem życiu publicznem w gminie, parafji i powiecie pisujcie jaknajczęściej do oddanego Wam szczerze i wiernie prawdziwego „Stojałowczyka“.

Fundusz organizacyjny.

Na fundusz ten złożyli:

Mateusz Tarankiewicz, Bielsko	27 „ —
Roman Ślusarczyk, Stanisławów	5 „ —
Jan Macherski, Milówka	3 „ 50

Ważne dla starających się o renty, zasiłki i zaopatrzenia.

Wyszło z druku drugie wydanie książeczki napisanej przez Dr. Stanisława Kulpę i p. Mieczysława Cichockiego p. t.

Praktyczny poradnik dla inwalidów

i pozostałych pobierających względnie starających się o zasiłki, renty, zaopatrzenia i inne ustawowe dobrodziejstwa, przyznane ofiarom wojny przez ustawy i rozporządzenia.

Książka ta, której pierwsze wydanie zostało całkowicie wysprzedane, uwzględnia najnowsze zmiany i rozporządzenia (ustawa sanacyjna, zniżenie rent wdowich i sierocych), podając pouczenia, wzory i przepisy w formie przystępnej i dla wszystkich zrozumiałej.

Cena egzemplarza 3 złote, do nabycia w administracji „Stojałowczyka“, ul. św. Filipa 21, Kraków.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Wincenty Horodyski. Wydawcy: redaktorowie Wincenty Horodyski i Leon Grzegorzak.
Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, ul. Zielona 7.